



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

redaktor wydania

Niebawem ukończone zostaną trzy filmy o Janie Pawle II. Dwa pochodzą z Ameryki. Zobaczymy także drugą część „Karola – człowieka, który został papieżem”. Malkontenci mogą powiedzieć, że producenci filmowi wyczuli zapotrzebowanie na takie filmy. Być może mają rację, a przynajmniej nie można odmówić im logiki w wysnuwaniu takiego wniosku. Ale czy z drugiej strony nie jest piękne to, że Jan Paweł II nawet po swojej śmierci nieustannie przypomina nam o sobie i wartościach, które głosił, czyniąc to w dodatku w charakterystyczny dla siebie sposób – wykorzystując nowoczesne środki przekazu? ■

## ZA TYDZIEŃ

- WYJĄTKOWE PRZEDSZKOLE w Bielawie
- BAL CHARYTATYWNY w Jaworzynie Śląskiej

Uroczystość w specjalistycznym szpitalu w Wałbrzychu

## Za unijne pieniądze

Korzyści płynące z przynależności do Unii Europejskiej wałbrzyszanie odczują na własnej skórze.

Zespół specjalistów pod kierunkiem dyrektora Szpitala im. Sokołowskiego w Wałbrzychu, przy wsparciu Urzędu Marszałka Województwa Dolnośląskiego, przygotował projekt dotyczący Zakładu Diagnostyki Obrazowej oraz docieplenia ścian i stropodachu budynków szpitalnych. Inwestycja otrzymała aprobatę Unii Europejskiej. Za cenę 3 mln złotych zakupiono najnowocześniejszą aparaturę diagnostyki obrazowej i oprogramowanie do niej. Ściany szpitala wyłożono 8 tys. metrów kwadratowych styropianu (rachunki za ogrzewanie zmniejszą o ok. 40 procent).

14 listopada odbył się uroczysty akt otwarcia oddziału diagnostycznego. W obecności urzędników samorządowych, posłów oraz duchowieństwa dyrektor szpitali wałbrzyskich, Roman Szelemej, mówił o stopniowym rozwoju placówek przez niego



KS. ROMAN TOMASZCZUK

zarządzanych. Dziękował za wsparcie m.in. pracownikom oraz Pawłowi Wróblewskiemu, marszałkowi województwa. Wyraził przekonanie, że sukces szpitala to zwycięstwo idei, która podpowiada, że niewielkie środki, dobrze spożytkowane na modernizację istniejącej bazy, przynoszą większą korzyść niż budowanie od podstaw, które jest bardziej kosztowne.

Marszałek zwrócił uwagę, że sukces Wałbrzycha jest za-

**Otwarcia oddziału dokonali: Marszałek Województwa, Wiceprezydent Wałbrzycha oraz Dyrektor szpitala**

powiedzią środków unijnych płynących coraz większym strumieniem do polskich szpitali. Życzył, by uroczystość oddania do użytku nowego oddziału była znakiem, że polska służba zdrowia odbija się od dna.

Ks. bp Ignacy Dec poświęcił oddział, modląc się o to, by owocem pracy aparatury i specjalistów było zawsze prawdziwe dobro pacjenta.

DYR

## POPIERAMY MISTRZÓW



KAMIL GĄSZOWSKI

Kamil Gąszowski ze Świdnicy zajął drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie fotograficznym zorganizowanym przez TVP 2. Nasza redakcja udzieliła Kamilowi poparcia przy zgłoszeniu do projektu noszącego tytuł „Dolina kreatywna, czyli czego szuka młoda sztuka”. Jurorzy w uzasadnieniu werdyktu zwrócili uwagę na nietuzinkowe podejście do tematu zaproponowanego przez Kamila. – O miłości nasz świat myśli najczęściej przez pryzmat seksu. A ja pokazałem jej prawdziwą stronę. To wyróżnienie rozumiem przede wszystkim jako dowartościowanie

**Jedno z pięciu zdjęć konkursowych Kamila zostało wykonane w Taizé**

prawdy o miłości, tej, której uczy nas Jezus – mówi z przekonaniem. Dzisiaj (niedziela 27.11) w TVP 2 o 22.40 będzie emitowany program o finalistach konkursu. ■

## Jezuicki jubileusz

**KŁODZKO.** 450. rocznicę śmierci św. Ignacego Loyoli, 500. rocznicę urodzin św. Franciszka Ksawerego i 500. rocznicę urodzin bł. Piotra Fabera obchodzi w tym roku Towarzystwo Jezusowe. Do świętowania roku jubileuszowego włączyli się oczywiście kłodzcy jezuici. W sobotę 3 grudnia o godz. 11.00, na rozpoczęcie obchodów, w kościele Wniebowzięcia NMP w Kłodzku odbędzie się uroczysta Msza święta ku czci św. Franciszka Ksawerego, patrona Kłodzka. Odprawia ją: ks. bp ordynariusz Ignacy Dec, i socjusz prowincjała jezuitów o. Leszek Gęsiak. Z okazji roku jubileuszowego jezuici w Polsce i innych państwach organizują szereg uroczystości i spotkań (więcej informacji na: <http://www.jezuici.pl/jubileusz/>). Przygotowano także specjalne wydania czasopism, filmy, grę multimedialną i kalendarze.



DOROTA BARELA

Św. Franciszek Ksawery, patron Kłodzka, z kościoła tamtejszych jezuitów

## Tak jeszcze nie było

**LESICA.** 11 listopada w kościele filialnym parafii Różanka, w Lesicy, zebrało się wyjątkowo wielu wiernych (wioska liczy 53 mieszkańców). Wśród nich byli m.in. duszpasterz akademicki ks. Mirosław Maliński i o. Leon Bernat z Długopola Górnego oraz burmistrz Międzyzlesia, Tomasz Korczak. Odpustowej Mszy św. przewodniczył ks. Marian Prochera proboszcz z Wilkanowa. Homilię wygłosił dyrektor Liceum

Salezjańskiego we Wrocławiu, ks. Jerzy Babiak. Śpiew prowadziła 45-osobowa grupa studentów z wrocławskiego duszpasterstwa akademickiego „Maciejówka”. Odpust stał się okazją, by proboszcz ks. Józef Siemasz i mieszkańcy wioski umocnili swoją wolę remontowania kościoła. Na zakończenie po raz pierwszy odbyła się procesja eucharystyczna wokół świątyni. Było to możliwe dzięki uporządkowaniu placu przykościelnego.

## Kalendarium

**GRUDZIEŃ.** 2.12 – adwentowe katechezy dla katechetów i nauczycieli. 3.12 – Międzynarodowy Dzień Niepełnosprawnych. Zaleca się modlitwę i spotkania z niepełnosprawnymi. 4.12 – św. Barbary. Dzień Modlitw za Bezrobotnych. Zbiórka do puszek na potrzeby Kościoła na Wschodzie. 6.12 – św. Mikołaja – dzień chrześcijańskiej dobroci i szczególnego zaangażowania parafialnych zespołów cha-

rytatywnych. 8.12 – uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP. Oblóczny kleryków roku III. 22.12 – opłatek dla duchowieństwa – godz. 10.00. 24.12 – Pasterka w katedrze pod przewodnictwem ks. bp. Ignacego Deca. O 22.00 Mszą św. dla służb mundurowych w sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin. 30.12 – Święto patronalne Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. 31.12 – zakończenie roku kalendarzowego.

## Mammobus w diecezji

**CARITAS.** Możliwość bezpłatnego przebadania piersi dała akcja wrocławskiej i świdnickiej Caritas. Dzięki mammobusowi, jednemu z nielicznych w kraju pojazdów wyposażonych w mamograf, osoby chcące się przebadać nie musiały dojeżdżać do specjalistycznych ośrodków. Urządzenie odwiedziło od 14 do 18 listopada Strzegom. Dzień później zawitało do Bolkowa. Badania są dostępne dla kobiet ubezpieczonych w NFZ. Panie w wieku od 50 do 69 lat mogą skorzystać z tej możliwości bezpłatnie. Dla pozostałych koszt wynosi 60 zł. Mammobus pojawi się także w Świdnicy. Będzie stał przy stacji opieki Caritas przy ul. Przyjaźni od 8 do 11 grudnia. 12 i 13 grudnia będzie udostępniony mieszkankom Żarowa. Zatrzyma się



przy tamtejszej stacji opieki Caritas przy ul. Mickiewicza. W sierpniu br. ponad 400 mieszkank Świebodzic podanych zostało takim badaniom. Okazało się, że około trzech procent osób miało zmiany nowotworowe. Warto skorzystać z szansy wczesnego wykrycia raka.

## Doskonały przykład

**ŁAGIEWNIKI.** Tradycyjnie 11 listopada w kościele parafialnym odprawiona została uroczysta Msza św. w intencji Ojczyzny. Obchody Święta Niepodległości w tej miejscowości mają już niemal 20-letnią tradycję. Zainaugurowane przez proboszcza parafii ks. Bogdana Czempika, z powodzeniem mogą stanowić wzór dla wielu większych miejscowości. Obchody jak co roku przygotowane były wspólnie z tamtejszym Ośrodkiem

Kultury. Po Mszy św. inauguracyjnej uroczystość, uczestnicy spotkali się przy pomniku Pamięci Narodowej. Po krótkim apelu delegacje władz gminnych, przedstawiciele okolicznych miejscowości, młodzież i dzieci złożyli pod monumetem kwiaty. Spotkanie, podczas którego młodzież zaprezentowała okolicznościowy program artystyczny, zakończyło się w tamtejszym Domu Kultury.



Obchody Święta Niepodległości w niewielkich Łagiewnikach mogą stanowić wzór dla wielu znacznie większych miejscowości



## Słowo naszego Biskupa

ŚW. JADWIGA I JAN  
PAWEŁ II (cz. III)

Trzeci rys świętości naszej niebieskiej Patronki i naszego wielkiego Papieża, który dziś chcemy zauważyć, to rys cichego, pokornego i wytrwałego niesienia krzyża. Podobno często klęczała Jadwiga przed krzyżem. W bazylice trzebnickiej wśród wielu obrazów ukazujących sceny z życia naszej Świętej, znajduje się i ten, który przedstawia, jak Chrystus z krzyża – ręką odjętą od prawej belki – błogosławi św. Jadwigę. Trwanie przed Tym, który wisi na krzyżu, było dla niej otuchą i pomocą w dźwiganie własnych krzyży. A było ich niemało. Wymieńmy choćby jeden: śmierć sześciorga dzieci. Matka przeżyła wszystkie swoje dzieci. Rys cierpienia odnajdujemy w życiu Ojca Świętego Jana Pawła II. W dziewiątym roku życia umarła mu matka. Potem zmarł przedwcześnie brat Edmund. Ciężaru życia doświadczył Karol Wojtyła w czasie okupacji. Cierpienie nie ominęło go na szlaku papieskim: zamach 13 maja 1981 roku, a potem tron papieski zamieniony na fotel inwalidzki i wreszcie ostatni etap życia znaczący ciężką chorobą. Niektórzy mówią, że jest to nie napisana, ale przekazana światu piętnasta encyklika. Pamiętamy Ojca Świętego, gdy w Niedzielę Wielkanocną, 27 marca tego roku, udzielił z okna Pałacu Apostolskiego ostatniego błogosławieństwa. Tak go po raz ostatni jako żyjącego ujrzał świat. Wytrwał do końca. Do końca był na posterunku. Do końca miłował Boga i człowieka. Przed Bogiem, na modlitwie miał zawsze ręce złożone, przed człowiekiem, na służbie – zawsze szeroko otwarte.

**BP IGNACY DEC**  
Trzebnica, 16.10.2005 r.

## Pielgrzymka z Bolkowa do Wiecznego Miasta

## Iskierka rozpała wielki ogień

Św. Zygmunt Gorazdowski patronuje świetlicy socjoterapeutycznej prowadzonej w Bolkowie przez siostry józefitki. Dzieci i wolontariusze uczestniczyli w kanonizacji w Rzymie. Skąd mieli na to fundusze?

Świetlica obejmuje opieką 30 dzieci oraz liczną grupę młodzieży. Przygotowuje młodych liderów do prowadzenia działań profilaktycznych w środowisku. Wielu młodych ludzi poświęca kilka godzin w tygodniu na pomoc zaniedbanym dzieciom. Wśród wolontariuszy są także dorośli (nauczyciele, rodzice). Ponieważ świetlica nie posiada stałej dotacji, utrzymuje się głównie z realizacją programów profilaktycznych oraz z pracy wolontariuszy.

## W drogę!

Kiedy dowiedzieliśmy się, że w październiku będzie kanonizacja ks. Zygmunta, zapragniemy pojechać na tę uroczystość. Ale skąd wziąć środki finansowe? Z pomocą przyszli nam dyrektorzy dużych sklepów w Jaworze i Wałbrzychu, którzy pozwolili wolontariuszom i dzieciom kwestować przy kasach. 19 października wyruszyliśmy w drogę.

## Jak mała wysepka

23 października kulminacyjne wydarzenie: kanonizacja pięciu osób, w tym dwóch Polaków: ks. Zygmunta Gorazdowskiego i bpa Józefa Bilczewskiego. W uroczystościach wzięło udział blisko 70 tysięcy wiernych, w tym około 300 sióstr józefitek (to zgromadzenie założył ks. Zygmunt). Siostry z Bolkowa też tam były.

**Choć przy bramkach odebrano nam drewniane drzewce flag i kij do transparentu, nie daliśmy za wygraną...**

tem, złączonym we wspólnej modlitwie.

## Aula pękała w szwach

Poniedziałek rozpoczęliśmy Mszą św. dziękczynną dla pielgrzymów z Polski i Ukrainy za dar kanonizacji ks. Zygmunta i bpa Józefa w Bazylice św. Piotra. Później nawiedziliśmy grób sługi Bożego Jana Pawła II i udaliśmy się do Auli Pawła VI na specjalną audiencję u Papieża. Aula pękała w szwach. Co rusz wypełniały ją radosne okrzyki skandujące imiona świętych. Włosi wołali z nami „Gorazdowski”, a my z nimi „San Felice”. Po audycji zwiedzaliśmy Muzea Watykańskie i Kaplicę Sykstyńską.

## Dzięki otwartości serc

Mała iskra może rozpała wielki ogień. Od pragnienia do realizacji marzeń upłynęły cztery miesiące. Dzięki otwartości serc i hojności ludzi dobrej woli, klientów sklepów,



ARCHIWUM ŚWIETLICY SOCJOTERAPETYCZNEJ

Podczas Eucharystii byliśmy małą polską wysepką w morzu tłumu pielgrzymów z Chile. Jednakże dało się odczuć, że na Placu św. Piotra nie liczyła się narodowość. Wszyscy byliśmy jednym Kościołem,

stało się możliwe to, co po ludzku było nierealne. W modlitwie spłacamy dług wdzięczności wobec wszystkich, którzy wsparli naszą pielgrzymkę, podczas której nawiedziliśmy też Asyż, Wenecję i San Marino.

Na podstawie relacji  
**S. WŁADYSŁAWY BARBARY**  
**KRASICZYŃSKIEJ CSSJ**

W uroczystościach kanonizacyjnych wzięły udział delegacje sióstr św. Józefa ze wszystkich klasztorów naszej diecezji.

MOIM  
ZDANIEM

**KS. STANISŁAW CHOMIAK**

kanclerz kurii  
uczestnik uroczystości

**K**s. Zygmunt Gorazdowski może być przykładem dla wielu duszpasterzy. Gdy czytam jego życiorys, zadziwia mnie szeroko zakrojona działalność ewangelizacyjna i katechetyczna. Wzorem staje się także pomoc biednym, w tym samotnym matkom. W tej pracy był tak zaangażowany, że mieszkańcy Lwowa, w którym działał, nazywali go nawet „księdzem dziadów”.

Sonda

**MYSŁĘ  
O KAPLAŃSKIEJ  
EMERYTURZE?**

Ks. DAMIAN MROCZKOWSKI,  
49 LAT PRZED EMERYTURĄ



– Dopiero zacząłem cieszyć się kapłaństwem. Nie zdążyłem jeszcze poznać prawdziwego smaku duszpasterskiego życia, dlatego nie zaprzęgam sobie głowy jego końcem. Pewnie trzeba na to poczekać.

Ks. MAREK BABUŚKA,  
33 LATA PRZED EMERYTURĄ



– Naturalnie! Wiem, że trzeba umieć odejść z urzędu. Nie wszystkim to się udaje w dobrym stylu. Ale wołałbym pozostać na parafii jako rezydent. Kiedy buduje się kościół, to emerytura jest wyczekiwany czasem, by móc wreszcie czytać książki i zająć się wyłącznie duszpasterstwem.

Ks. ZDZISŁAW PIENIO,  
24 LATA PRZED EMERYTURĄ



– Nie. Nie zastanawiam się nad tym, co będzie wtedy. Życie codzienne zajmuje mnie całkowicie.

Jeśli dożyję do tego wieku, a Pan Bóg pobłogosławi zdrowiem, to mam nadzieję, że się jeszcze do czegoś przydam w diecezji.

Ks. JÓZEF STRUGAREK,  
6 LAT PRZED EMERYTURĄ



– Myślę o niej z pewnym zaskobowaniem. Przyznam, że nie bardzo mi się uśmiecha mieszkanie w Domu Księżych Emerytów. Kapłańska starość nie jest najlepsza. Mimo wszystko okazuje się, że jesteśmy bardzo samotni.

W jednym dniu świat  
zmienia się diametralnie.

Przejście na emeryturę  
jest wyzwaniem  
dla księży, którzy skończą  
siedemdziesiąty piąty rok  
życia. Wtedy zaczyna się  
**ostatni rozdział  
kapłańskiego  
powołania.**

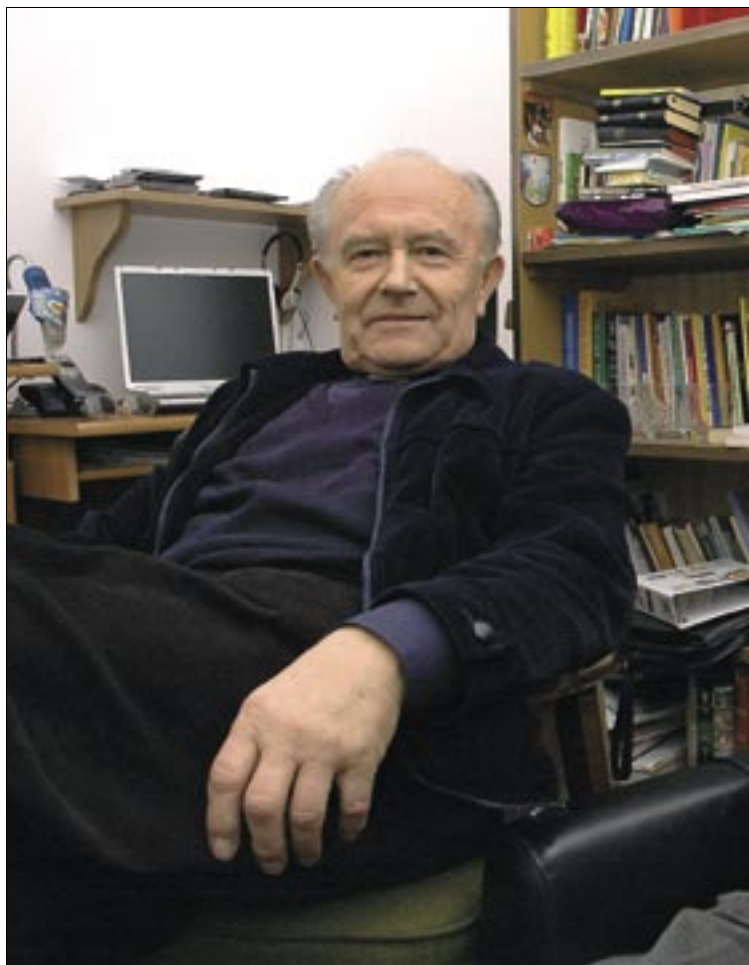
tekst i zdjęcia  
**Ks. ROMAN  
TOMASZCZUK**

**K**odeks Prawa Kanonicznego w kanonie 538, paragrafie 3 postanawia – Proboszcz, po ukończeniu siedemdziesiątego piątego roku życia, jest proszony o złożenie zrzeczenia się urzędu na ręce biskupa diecezjalnego, który rozważywszy wszystkie okoliczności osoby i miejsca, powinien zdecydować o przyjęciu lub odłożeniu zrzeczenia. Biskup diecezjalny obowiązany jest zapewnić zrzekającemu się odpowiednie utrzymanie i mieszkanie, mając na uwadze normy ustalone przez Konferencję Episkopatu.

Mocą tego prawa, po pięćdziesięciu latach duszpasterskiego życia ksiądz przechodzi na emeryturę. Dosłownie w jednym dniu kategorię zmienia się jego codzienność. Ze świata decyzji, odpowiedzialności, remontów, służby liturgicznej, wchodzi w świat czterech ścian i... samotności?

**Scenariusz**

kapłańskiej emerytury ma kilka wariantów. Ksiądz może zamieszkać z krewnymi – zdarza się to stosunkowo rzadko. Może pozostać w parafii (swojej lub innej) jako tzw. rezydent, lub zamieszkać w Domu Księżych Emerytów (DKE) – te rozwiązania są najczęstsze. Spośród księży, którzy w czerwcu złożyli swój proboszczowski urząd jeden jest rezydentem na dotychczasowej parafii (ks. prałat Wenancjusz Róg) dwaj pozostali (ksiądz prałaci Stanisław Franczak i Teofil Limanówka) są jedynymi mieszkańcami naszego diecezjalnego Domu Księżych Emerytów znajdującego się w uzdrowskiej Polanicy (drugi dom jest w



Pieszycach, tam w tej chwili nikt nie mieszka).

**Brak przygotowania**

na czas emerytury, to typowe zjawisko u księży. Zwraca na to uwagę dyrektor DKE, ks. Dariusz Sakaluk. – Powinniśmy sobie jako kapłani uświadomić, że przyjdzie czas spoczynku, że trzeba nam będzie odejść z parafii – mówi. Ksiądz prałat Limanówka przyznaje – Całe kapłaństwo nie myślałem o tym, czym teraz żyję... to błąd. Dopiero na rok przed odejściem z parafii zaczęliśmy



księżmi, którzy osiągnęli wiek emerytalny?

# we życie



przyglądać się Polanicy. Przyjeżdżaliśmy tu z ks. Stanisławem. Można powiedzieć, że przymerzaliśmy się do tego miejsca.

W jaki sposób przygotować się na emeryturę? Z drugiej strony ks. prałat Franczak mówi z przekonaniem – Nie ma co się martwić o emeryturę, sama przyjdzie, a życie napisze scenariusz emeryckich dni.

Wydaje się jednak, że potrzebne jest wyrobienie w sobie duchowości księdza eme-

**Księża prałaci Stanisław Franczak i Teofil Limanówka są jedynymi mieszkańcami diecezjalnego Domu Księżych Emerytów w Polanicy**

ryta. Wiąże się to z odczytaniem na nowo swojego powołania, odszukaniem swojego miejsca w Kościele. Ważne jest też pielęgnowanie relacji z przyjaciółmi. Tylko prawdziwe więzy wytrzymają próbę przejścia na emeryturę.

Nie bez znaczenia są kwestie materialne. Kapłańskie, państwowe świadczenia emerytalne to sześćset kilkadziesiąt złotych. Od kurii emeryt otrzymuje dodatkowe trzyста złotych miesięcznie.

Z tej kwoty czterysta złotych oddaje na utrzymanie DKE. Młodzi księża powinni rozważyć kwestię dodatkowego ubezpieczenia emerytalnego.

## Życie emeryta

nie jest na szczęście jałowe. Dopóki są siły, księża są zapraszani do pomocy w parafiach. Nareszcie jest czas na pielęgnowanie znajomości i więzów rodzinnych. – W DKE pracuję od czterech lat – mówi s. Adriana, józefitka, posługująca w domu – zauważyłam, że przeżywanie emerytury jest w dużym stopniu zależne od osobowości księdza. – Wielu podkreśla, że czymś nowym dla nich są święta w rodzinnych domach. Dotychczas zawsze byli ze swoimi parafianami – dodaje s. Archangela.

Ksiądz Limanówka opowiada – Mamy samochody, więc jesteśmy niezależni i dyspozycyjni. Cenimy sobie pamięć o nas ze strony świeckich i młodszych księży. To dla nas ważne. Emerytura nie jest przecież towarzyską i duszpasterską śmiercią.

Księdzu Stanisławowi wciąż brakuje czasu: – Pomagam na parafiach, dlatego nie mam sposobności do wędkowania, trudno znaleźć chwilę na rower. Ale obiecałem sobie, że zimą pojedę na narty. Zobaczymy, co z tego będzie. Okazuje się, że czas szybko mija, a lata liczą się podwójnie albo nawet potrójnie.

## Atmosfera w domu

jest bardzo ciepła, rodzinna. Księża wysoko cenią pracę siostr opiekujących się domem. – Są dla nas bardzo dobre. Matkują nam – mówią.

Józefitki nie pozostają dłużne. – Księża są bardzo pomocni. Umieją być wdzięczni. Pamiętają o nas w modlitwie, nie przeoczą imienin. To bardzo miłe.

Kiedy pytam o niedogodności, to odpowiadają z pewnym ociąganiem. – Szkoda, że pokój jest tak niewielki. Na emeryturę można wziąć ze sobą rzeczy najpotrzebniejsze i najbliższe sercu – mówi ks. Franczak. – Nic więcej się tu nie zmieści. Nie jestem przekonany, czy trzeba, byśmy oddawali część pieniędzy na utrzymanie domu... ostatecznie jednak ważniejsze jest to, że Pan Bóg daje nam kolejny dzień życia. Tak! – na emeryturze można być szczęśliwym księdzem – kończy i siada do komputera, żeby obejrzyć, zrobione przed chwilą, zdjęcia. ■



## MOIM ZDANIEM

**KS. DARIUSZ SAKALUK**

dyrektor Domu Księżych Emerytów  
Diecezji Świdnickiej

To, co dzisiaj możemy zaproponować księżom emerytom jest rozwiązaniem prowizorycznym. Jest tak z dwóch powodów. Po pierwsze instytucja Domu Księżych Emerytów została powołana całkiem niedawno, bo 8 maja bieżącego roku. Dopiero skończyliśmy tworzenie jej mocowań prawnych (rejestracja w urzędach, statut, regulamin). Po drugie odzyskujemy budynek po szpitalu chirurgii plastycznej (został zabrany parafii polanickiej w 1954 r.). Tam będzie się mieścić Dom Księżych Emerytów im. Jana Pawła II. Tam będą kiedyś godne warunki, by kapłani mogli cieszyć się spokojną starością. W tej chwili szukamy źródeł finansowania kosztownego remontu tego obiektu.

Konferencja na temat genetyki w onkologii

# Medycyna przyszłości

Jakie mamy szanse w walce z nowotworami? Kiedy zachorujemy? Jak żyć, by uniknąć śmiertelnego starcia z rakiem? – te i podobne pytania znajdą odpowiedź na konferencji w Świdnicy.

Doktor Ewa Kilar jest znanym specjalistą onkologiem. Nie chce przypatrywać się walce swoich pacjentów z nowotworem. Podejmuje konkretne działania, by do zachorowań nie dochodziło. Jest to możliwe przy właściwej diagnozie i profilaktyce.



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Dr Ewa Kilar przygotowała konferencję na temat genetyki w onkologii**

## Współpraca

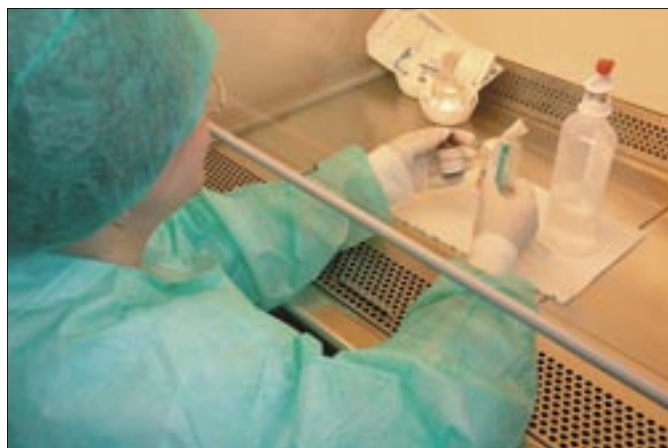
Ośrodka Onkologicznego w Świdnicy (kieruje nim Ewa Kilar) z Międzynarodowym Centrum Nowotworów Dziedzicznych w Szczecinie, którego kierownikiem jest prof. Jan Lubiński, rozwija się systematycznie od 2000 roku poprzez realizację programów profilaktycznych. Informacje płynące z kolejnych badań pozwalają na uzyskanie coraz dokładniejszego obrazu populacji miasta Świdnica w zakresie uwarunkowań genetycznych do zachorowań na najbardziej popularne choroby nowotworowe (piersi, jajnika, macicy i przewodu pokarmowego).

Dla osób z potwierdzoną predyspozycją rodzinną do nowotworów na podstawie testu molekularnego DNA i danych rodowodowych został zrealizowany program pt. „Zmiana postaw u osób z potwierdzoną predyspozycją do nowotworów dziedzicznych” (program autorski Ewy Kilar).

## Kolejnym etapem

prowadzonych działań profilaktycznych jest konferencja, która odbędzie się w sobotę 3 grudnia w sali Te-

**Teresa Harańczyk podczas przygotowania cytotatki (chemii) w Ośrodku Onkologicznym**



atru Miejskiego w Świdnicy. Honorowy patronat nad imprezą objął prezydent miasta, Wojciech Murdzek, a dr nauk med. Marek Pudelko, dyrektor Dolnośląskiego Centrum Onkologii we Wrocławiu, sprawuje patronat naukowy. Konferencja ma charakter otwarty. Organizatorzy liczą na to, że wielu świdniczan zainteresuje się możliwościami, jakie rysują się przed nimi w związku z wynikami projektów realizowanych przez doktor Ewę Kilar i jej współpracowników.

## Diagnoza problemu

dla Świdnicy dowodzi, że profilaktyka w zakresie schorzeń nowotworowych jest istotnym działaniem w celu zmniejszenia zachorowalności i umieralności na te schorzenia. – Badania

ostatnich lat wykazały, że ok. 10 proc. wszystkich nowotworów złośliwych, w tym często występujących, powstaje w wyniku silnej predyspozycji genetycznej – wyjaśnia Ewa Kilar. – Świdnica liczy około 61 150 mieszkańców, więc około 2000 osób będzie posiadało wysoką skłonność uwarunkowaną dziedzicznie do nowotworów. Dotychczas ludzie ci są diagnozowani i objęci opieką jedynie w wyjątkowych sytuacjach. Większość z nich choruje do 45. roku życia, a po rozpoznaniu choroby w krótkim czasie umiera.

Postępy w diagnostyce i prowadzeniu rodzin z predyspozycją do nowotworów dziedzicznych spowodowały, że u osób z tych rodzin możliwe jest obecnie po pierwsze uniknięcie zachorowania na raka lub znaczna redukcja ryzyka zachorowania. Po drugie natomiast wczesne i bardzo efektywne ekonomicznie wykrycie nowotworów dzięki temu, że badania kontrolne stosowane są w grupie wysokiego ryzyka i w odpowiednim przedziale wieku.

## Podsumowując

jest o co powalczyć! Życie i zdrowie tysięcy osób może być zachowane. Można mieć nadzieję. By ją umocnić faktami, warto wziąć udział w konferencji. Taka okazja nie zdarza się zbyt często.

**Ks. ROMAN TOMASZCZUK**

## PLAN KONFERENCJI: GENETYKA W ONKOLOGII, ŚWIDNICA, TEATR MIEJSKI, 3.12.2005 R.

■ godz. 11.00 – wprowadzenie, dr nauk med. M. Pudelko, „Epidemiologia nowotworów złośliwych – versus – obciążenia genetyczne chorobami nowotworowymi”

■ godz. 11.15–12.45 – prof. dr hab. nauk med. J. Lubiński, konsultant krajowy w zakresie genetyki klinicznej, „Profilaktyka, diagnostyka, leczenie u osób z potwierdzoną predyspozycją do nowotworów uwarunkowanych dziedzicznie”.

■ godz. 12.45–13.45 – dr nauk med. E. Filipczyk-Ciszarz, konsultant regionalny w zakresie genetyki onkologicznej, „Nowotwory złośliwe jako choroby przewlekłe – od chemioterapii i hormonoterapii do »leczenia celowanego«”.

■ godz. 14.00–15.00 – dr E. Kilar, dr nauk med. T. Huzarski, „Przebieg realizacji programu: Pilotażowy program profilaktyczny genetyczno-onkologiczny, opieka nad rodzinami z predyspozycją genetyczną do nowotworów – ankietowanie populacji mieszkańców Świdnicy”.

■ godz. 15.00–17.00 – J. Zięcina, dr nauk med. T. Huzarski, warsztaty dla osób z potwierdzoną predyspozycją genetyczną do nowotworów dziedzicznych.



Jak maltańscy pomagają najuboższym

## List z patyczkiem w środku

31 października i 7 listopada punkt charytatywny Maltańskiej Służby Medycznej w Nowej Rudzie Słupcu odwiedziło ponad sto osób. Potrzebujący mogli zaopatrzyć się w odzież, buty oraz inne, pochodzące z darowizn rzeczy.

Punkt charytatywny na plebanii kościoła św. Katarzyny w Słupcu działa od 1998 r. Prekazuje potrzebującym dary, przysyłane przez bratnią organizację z Münster (Niemcy).

– Otrzymujemy od niej odzież, pościel, sprzęt rehabilitacyjny – wyjaśnia Julian Golak, komendant Oddziału Maltańskiej Służby Medycznej w Nowej Rudzie.

Z pomocy korzystają także osoby z sąsiednich miejscowości.

– Przyjeżdżają lub przysyłają listy z prośbami, a w nich np. patyczek, według którego trzeba dopasować buty dla dziecka – mówi Julian Golak. – Odpowiadamy, ponieważ niektórych nie stać nawet na bilet, by dojechać do naszego punktu.

### Precz z usprawiedliwianiem!

Pan Golak dowozi także paczki z produktami spożywczymi dla biednych rodzin. W ten sposób włączył się w program Unii Europejskiej: „Żywność dla najbardziej ubogiej ludności”, realizowany przez Banki Żywności.

**Maltańscy – bez nich wielu ubogich nie otrzymałoby pomocy**

– Niektóre z rodzin znam od kilku lat, a ponieważ mieszkający w oko-

licy ludzie stają się coraz biedniejsi, wciąż zgłaszają się nowe – mówi.

Pan Julian zachęca, by pomagać. I tym, którzy potrafią docenić wysiłki innych, i tym, którzy nie potrafią.

– Wśród potrzebujących zdarzają się także osoby natarczywe, które – gdy ich oczekiwania nie zostaną spełnione – potrafią urządzić awanturę – wyjaśnia. – Mimo wszystko nie zniechęcajmy się. Nie chodzi przecież o to, by się usprawiedliwiać: że mamy już dość, że nam się nie chce, że zostaliśmy źle przyjęci. Bo ludzie są naprawdę biedni i trzeba im pomagać.

### Pilnie potrzebny!

Taką okazją może być charytatywna praca w aptece, o której otwarciu marzą maltańscy.

– Wśród darów otrzymujemy także leki, którymi moglibyśmy się podzielić – wyjaśnia pan Julian. – Wciąż jednak szukamy lekarzy i farmaceutów, którzy – choćby przez godzinę w tygodniu – mogliby zająć się ich rozdysponowaniem. Chętni mogą zgłaszać się pod numer: 0604-11-16-18.

**DOROTA BARELA**

### PUNKT CHARYTATYWNY

czynny w poniedziałki w godz. 16.00–17.00. Aby otrzymać pomoc, trzeba mieć skierowanie od księdza proboszcza lub zaświadczenie z Ośrodka Pomocy Społecznej.

Bractwo św. Józefa w Jaworzynie Śląskiej

## Można na nich liczyć



KS. ROMAN TOMASZCZUK

**Święty Józef dla 19 jaworzynian stał się przewodnikiem życia. Jak zdobył ich serca?**

– Józef był biedny, ale uczynny i pokorny, w tym chcę go naśladować – wyjaśnia Anna Kossowicz. Do Bractwa św. Józefa wstąpiła, bo, jak mówi: – Jestem sama, lubię się modlić i chciałam pogłębić życie duchowe. Wtedy ks. Czajka, nasz zmarły proboszcz, zapowiedział powołanie bractwa. Od razu wiedziałam, że to coś w sam raz dla mnie. Powierzylam siebie i swoje sprawy św. Józefowi i już się nie boję o przyszłość. Tyle łask otrzymałam od niego!

Historia Bractwa św. Józefa zaczęła się w 1669 r. przy opactwie w Krzeszowie. Po 50 latach istnienia liczba członków sięgała 100 000 osób. Po włączeniu Śląska do Prus rozpoczęły się przesładowania katolików. Zlikwidowano wówczas, prócz zakonów, także wspólnoty religijne. W 1995 r. bp Tadeusz Rybak na nowo powołał do istnienia Bractwo św. Józefa, który jest patronem diecezji legnickiej. Spośród 15 wspólnot bractwa, po utworzeniu naszej diecezji, jedna znalazła się na jej terenie – w Jaworzynie Śląskiej.

Cele i zadania bractwa wyjaśnia Jerzy Skoczek: – Mamy rozwijać cześć do św. Józefa i go naśladować. Szczególnie bronić życia ludzkiego od momentu poczęcia aż do naturalnej

śmierci. Angażujemy się też w akcje charytatywne. Musimy dbać o swoją postawę chrześcijańską i lepiej poznawać naukę Kościoła.

Pani Anna dodaje, że ze św. Józefem łatwiej się przygotować na własną śmierć. – On jest patronem dobrego przechodzenia z tego świata do wieczności, więc śmierci się nie boję – deklaruje. Pan Jerzy opowiada historię śmierci swojej żony. – Barbara bardzo cierpiała. Patrzyłem na jej ból i razem prosiliśmy św. Józefa, by pomógł żonie wejść w bramy nieba. Po

ośmiu miesiącach choroby ze spokojem odeszła z tego świata – kończy ze łzami w oczach.

Obecny proboszcz, ks. Janusz Stokłosa, wspiera bractwo. Ponieważ parafia jest pod wezwaniem św. Józefa Oblubieńca, więc tym bardziej taka wspólnota ma w niej rację bytu. A ponieważ w rzetelności i pracowitości bracia i siostry Jezusowego Opiekuna chcą naśladować swego przewodnika, są na każde zawołanie. Można na nich liczyć.

W naszej diecezji jest jeszcze 9 parafii, którym patronuje św. Józef. Może i przy nich powstaną wspólnoty bractwa? W ten sposób nasz Kościół zyskałby szczególnego orędownika u Boga. A tego z całą pewnością bardzo potrzebujemy.

**Anna Kossowicz i Jerzy Skoczek w strojach Bractwa św. Józefa**



**Medal noszony przez członków bractwa**



## PANORAMA PARAFII

Konary, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

## Wspólnota ludzi zaangażowanych

Jeszcze do niedawna siedziba wicedziekana dekanatu Gościślaw znajdowała się w Ujeździe Górnym. Ale od kiedy tamtejszy proboszcz ks. Stanisław Przerada został ojcem duchowym świdnickiego seminarium, funkcję tę powierzono ks. Piotrowi Ważydrągowi z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Wspólnota w Konarach od dawna słynie z troski o dzieci i młodzież. Stawiając zaprzeczenie opinii, że w niewielkich miejscowościach nie da się atrakcyjnie zagospodarować wolnego czasu najmłodszych mieszkańców. Zaradność proboszcza sprawiła, że mimo niewielkich możliwości wszystko się udaje.

Kiedy przed pięcioma laty ks. P. Ważydrąg pojawił się w Konarach, wraz z opieką nad nową wspólnotą otrzymał spory, przylegający do plebanii teren. Natychmiast postanowił przekształcić to miejsce tak, aby mogła korzystać z niego młodzież. Tuż obok zabudowań powstało boisko do piłki nożnej, a obok niego drugie, do piłki siatkowej.

Zadbany, bezpieczny teren – tylko kwestią czasu było zaproszenie młodzieży, aby podczas wakacji rozbiła tu namioty i spędzała wakacje z prawdziwego zdarzenia. – Co roku spotykają się tu nie tylko dzieci z parafii – mó-

wi proboszcz. – Gościliśmy tu nawet osoby z Polkowic.

Młodym ludziom nie brakuje atrakcji, a to głównie za sprawą żołnierzy służących w jednostce w Bolesławcu. Dzięki nim część wypoczywających przy plebanii mieszka na przykład w dużych wojskowych namiotach. Ale myliłby się ten, kto uważa, że żołnierze robią to wszystko w ramach służby. – Spędzając czas z dziećmi, tak naprawdę wykorzystują swoje urlopy – mówi proboszcz.

Podobnie jest zimą. Wówczas przynajmniej raz organizowany jest wyjazd na sanki. – Urząd Gminy pokrywa koszty wynajmu autokaru. Nie do przecenienia jest także zaangażowanie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich czy troska działających u nas kół różańcowych – mówi proboszcz. – Takie akcje są niezmiernie ważne, bo poza tym, co może zaoferować parafia, nie ma w Konarach innych miejsc, w których mogłaby spotykać się młodzież.

Między innymi dlatego w sąsiadujących z plebanią budynkach powstała świetlica, w której młodzież może miło spędzić czas, grając chociażby w ping-ponga. – Niedawno udało mi się załatwić także stół bilardowy, ale to będzie dla nich niespodzianka – dodaje proboszcz.

Nie tylko troska o młodych mieszkańców charakteryzuje wspólnotę w Konarach. – Nie da się chyba oddać za-



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

angażowania parafian w remonty naszych świątyń, których mamy aż sześć. Cztery to kościoły, a dwie pozostałe – kaplice – mówi ks. P. Ważydrąg. – Przy każdym kościele, w Konarach, Damianowie, Jenkowie i Drogomiłowicach, działają rady, których zadaniem jest troska o bieżące potrzeby świątyń.

Raz w miesiącu parafianie składają ofiary, które przeznaczone są na finansowanie aktualnie prowadzonych prac. Stąd też nieliczna, rozdrobniona, porozrzucana w dziesięciu niewielkich wioskach parafia poszczycić się może tym, że każda świątynia znajduje się w bardzo dobrym stanie.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

KS. PIOTR  
WAŻYDRĄG

Wicedziekan, urodzony 5 maja 1965 roku we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie przyjął 19 maja 1990 roku. Proboszcz w Konarach od 2001 roku.

**Dzięki zaangażowaniu parafian kościół w Konarach bez wątpienia jest najpiękniejszą budowlą w miejscowości**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Kiedyś Konary i okoliczne miejscowości były miejscami, z których nikt nie chciał wyjeżdżać. Funkcjonujące w pobliżu potężne gospodarstwa rolne były w stanie zatrudnić każdego chętnego do pracy. Obecnie wielu mieszkańców nie potrafi poradzić sobie w nowej rzeczywistości, a ci, którzy odnaleźli swoje miejsce w nowych realiach, z trudem i wielkim móżolem zarabiają na codzienny chleb. To przekłada się na powszechny marazm. Kiedy tu przybyłem, nie brakowało osób, które twierdziły, że moje pomysły nie znajdą posłuchu wśród mieszkańców. Okazuje się jednak, że zawsze znajdują się ludzie, którym nie jest obojętne to, co dzieje się wokół nich.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele: godz. 8.00 – Konary, godz. 9.00 – Damianowo, godz. 10.15 – Jenków, godz. 11.30 – Drogomiłowie, godz. 12.45 – Konary
- Święta: 10.00 – Jenków, 16.00 – Damianowo, 17.00 – Drogomiłowie, 18.00 – Konary
- Dni powszednie: godz. 17.00 – Konary